

cia, bo mu te ząbki ciągle w szczękach rosną i gdy się ząbek pokazuje ma tylko ostatnią skóreczkę do przebicia. Mówimy, że „ząbek się wyrzyna“.

A zresztą przecież dziecku rosną paznokcie, włosy, wszystkie kostki i całe ciało i nie choruje z tego, a tylko taki mały ząbek miałby dziecinę aż o śmierć przyprowadzić? Inna rzecz, że w szóstym lub siódmym miesiącu życia dzieci często chorują. Przyczyną tego jest, że w tym okresie, w żładku niemowlęcia, które dotychczas powinno być karmione tylko piersią matki, zaczyna się wytwarzać sok żołądkowy na znak, że prócz pokarmu matczynego może już i powinno dostawać pożywienie inne: kaszki, bułeczkę, jarzynkę. Ten dodatek innych składników jest mu potrzebny i konieczny do budowy kości i tkanki mięśniowej. Gdy matka ma pokarmu dużo i dziecka niczem nie dokarmia, sok żołądkowy niema czego trawić i powoduje rozwolnienie, a czasem boleści. Stąd nauka, że do szóstego miesiąca, nie należy dziecku podawać innego pożywienia oprócz piersi matki, ale mniej więcej od wyklucia się pierwszego ząbka można i trzeba konieczne podsuwać mu potrochu i stopniowo pokarmy stałe, żeby sok żołądkowy miał co trawić na pożytek całego organizmu.

Jeżeli chcesz matko, dzieciątko swoje wychować zdrowo, słuchaj ludzi, którzy się na tem znają, a nie wierz radom osób nieoświeconych. „Ząbkuje to choruje“ — mówi babka i sąsiada, i pozostawia się dziecko bez ratunku, aż zaniedbane dostanie konwulsji, zapalenie mózgu, zapalenie płuc i umrze. Wtedy się ze spokojem smienia powtarza: „umarło na ząbki“. Nieprawda! Umarło jako ofiara przesądu i zaniedbania!

Gdy dziecko zachoruje, nie składaj tego na ząbki, lecz szukaj prawdziwej przyczyny. Zbadaj siebie i domowników, czy nie spadło ze stołu, czy z ławki, czy nie zjadło czegoś niezdrowego, czy nie przepaliło sobie główki na słońcu, czy nie zaziębiło się, czy nie ma gdzie owróżdzenia lub rany, czy nie zaraziło się od innego dziecka. Pytaj sąsiadów i znajomych czy podobnie jak twoje nie chorują inne dzieci we wsi lub okolicy i stosownie do tego postępuj. Jeżeli uważasz, że sama nie potrafisz zaradzić, udaj się zawczasu do lekarza, lub napisz do nas o poradę.

W innych, szczęśliwych krajach jak Danja, Szwecja, Szwajcaria państwo zadarmo rozciąga najtroskliwszą opiekę nad każdą matką i niemowlęciem. Jeszcze przed urodzeniem chroni ustawą matkę pracującą przed ciężką i niestosowną w tym stanie robotą. Przy każdym porodzie ustawowo musi być obecny lekarz z bezpłatną pomocą i zastosowaniem w razie potrzeby takich środków ratunku jakie tylko wiedza lekarska posiada. Czy rodzi kró-

Numer niniejszy jest ostatnim, który wysyłamy bezpłatnie. Kto nie wpłaci natychmiast prenumeraty nie otrzyma już Nr. 4. Celem uniknięcia zwłoki w wysyłce prosimy o szybkie przesłanie nam pieniędzy.

lowa, czy robotnica pomoc ludzka dawana człowiekowi jest jednakowa.

Wzorowo urządzone na koszt państwa „żłóbki“, liczne bezpłatne poradnie ułatwiają kobiecie pracującej wychowanie dziecięcia. Na każdym kroku wspierają ją nauką, radą, pomocą wszelkiej natury. Niezamożnym udzielają środków i materiałów do pielęgnowania niemowląt, a najtroskliwszym matkom wyznaczają nawet premie czyli nagrody.

A u nas?

Policzcie te trumienki stawiane do pokropienia w kruchtach kościelnych naszych wsi. U nas rodzą matki po to, by było co chrzczyć i grzebać. Rodzić jest zasługą, a grzebić faktem tak zwyczajnym, że mniej się na śmierć dziecka zwraca uwagi niż — pożałujcie Boże, na padnięcie bydłęcia. Rozpaczliwe warunki życiowe, nędza, ciemnota, to żerowisko śmierci. Kto u nas troszczy się o matkę i niemowlę? Śmiertelność dzieci rośnie na wsi w zatrważający sposób — czy to kogo martwi?

Czy i tak mało ludzi?...

Lecz was — was się pytam matki, czy wam nie ciężko rodzić i kłaść w trumienkę? I czy wam nie żal, czy wam nie ból, gdyście z niemowlęciem takie same, rzucone na pastwę, pozbawione wszelkiej pomocy, gorzej tego bydłęcia?...

A jeśli tak, to pytam się was, kto temu winien?...

Kto?...

A może to my same sobie winny, my kobiety, matki niemowląt mrących z nędzy i biedy? Bo niewiasty w tych krajach szczęśliwych, o których wspominałem, to nie bierne, obojętne stado owiec, które każdy goni, gdzie mu się podoba, to uświadomione obywatelki, biorące czynny udział w publicznym życiu politycznym i umiejące wspólnie z mężczyznami walczyć o zdobycie praw należnych ludowi pracującemu.

Sprawy inwalidzkie.

Ustawa inwalidzka powinna ulegć pewnym zmianom, a przedewszystkiem musi być otwarta z powrotem rejestracja inwalidów, a to z tego powodu, że bardzo wielu inwalidów nie zostało zarejestrowanych. Wielu wróciło dopiero z niewoli, u innych ujawniła się choroba wskutek służby wojskowej już po tym terminie, inni znowu wsku-

tek własnej nieświadomości zaniedbali dopełnić warunkom ustawy.

Znam wypadek, że inwalida bez obu nóg, nie zarejestrował się i żyje, ten żywy trup, na łasce rodziny, która sama niema z czego się utrzymywać. U bardzo wielu brak potrzebnych dokumentów uniemożliwił rejestrację.

Ci wszyscy, którzy przelewali krew w obronie niepodległości, godni są tego aby Państwo spełniło wobec nich swój obowiązek. Szczególnie bardzo o wiele wdów i matek nie może się doczekać renty inwalidzkiej.

Nieraz zdrowi chłopci nie inwalidzi zemszczą z zazdrości na inwalidów pobierających zasiłki, ale nie mają najzupełniej racji, bo nie m. śl. o tem, że ustawa inwalidzka jest nie tylko dla inwalidów, ale i dla zdrowych. I aj Boże, aby ta wojna, którą przeżyliśmy była ostatnią na świecie lecz na to jeszcze się nie zanosi, a przeciwnie zbrojenia wszystkich państw dowodzą, że jeszcze za naszego życia wojna może wybuchnąć. A jeśli tak, to ktoś zaręczy, że my sami, czy nasi synowie nie zostaną inwalidami.

Od 1. IV. 1929 Min. Pracy i Opieki Społecznej ma objąć wszystkie sprawy inwalidzkie i podobno przygotowuje to ministerstwo zmianę ustaw inwalidzkich. Klub Stron. Chłopskiego, a w nim szczególnie poseł gen. Roja bacznie zwraca uwagę na wszelkie sprawy inwalidzkie.

Redakcja „Chłopskiej Sprawy“ uważa za swój obowiązek udzielać wszelkiej pomocy i wyjaśnień w sprawach inwalidzkich, po zwróceniu się listowem do redakcji i przesłaniu znaczka na odpowiedź.

Eugenjusz Opolski, poseł

SPRAWY POLITYCZNE

W kraju:

W Sejmie cicho, gdyż plenarne zebrania się nie odbywają, pracują ciągle tylko komisje nad różnymi ustawami z którymi potem przyjdą na Sejm do uchwalenia.

Najważniejsze są obrady komisji budżetowej, która pracuje nad rządowym projektem budżetu. Wielką sensację wywołało, że w czasie narad nad budżetem Min. Spraw Wojskow. Marszałek Piłsudski nie przybył na posiedzenie, lecz nawet nie posłał delegata aby ten mógł udzielać wyjaśnień. Przeciwnie gdy komisja budżetowa obradowała nad budżetami innych ministerstw, to na posiedzenia przychodzili ministrowie i bronili swych projektów osobiście, jak również udzielali wyjaśnień. Tak było podczas obrad nad budżetem Min. Spraw. Zagranicznych, kiedy to Min. Zaleski